

STRZELEC

ORGAN  TWA

ZWIĄZEK STRZELECKI.

O ulgi dla strzelców.

Konferencja Zarządu
na temat Warszawy
Kopieciarski obowiązkowy

P. pptk. Minkowski, szef Wydziału przysposobienia wojskowego w Sztabie Generalnym, na odprawie komendantów Związku naszego w dniu 5. stycznia b. r., kilka razy podkreślił w dyskusji, że w pracach przysposobienia wojskowego strzelcy są pionierami, czyli tymi, którzy idą na przedzie i postępującym za sobą torują, ułatwiają i utrwalają drogę, czyniąc ją wygodniejszą i bezpieczniejszą. Słusznie. Nie chcemy nic utracić z tych cech pionierskich, gdyż widzieliśmy w nich teżyżnę moralną, trwałość naszych podstaw ideowych i nasze posłannictwo. Dodajmy do powyższych zadań jeszcze dwa: zapoczątkowywanie pewnych dróg i skracanie tych, które bezużytecznie wymagają czasu na okrażanie, gdy trzeba iść drogą, możliwie najkrótszą. W pracach przysposobienia wojskowego jesteśmy dopiero u początku. Nieby nie szkodziło gdybyśmy każdy swój krok obliczali, a nawet cofali się, aby gruntowniej osądzić, czy po dobrej drodze idziemy. Ale w tym, nieznanym przerwom i wytechnieniu „wyciągu pracy“ wszystkich państw naokoło nas już osiągnięto wyniki lepsze od naszych, za pomocą nowoczesnie pojętych metod. Korzystać winniśmy z tego ogólnego doświadczenia, jak korzystamy z telefonu lub samolotu. Tak jest w każdej dziedzinie — więc raczej winniśmy być uważni, aby chwilowe zaniedbanie w stosowaniu ulepszonych metod nie spowodowało opóźnienia się naszego w wyciągu do mety, na której widnieje napis: „gotowi“.

Na podniesione przez nas uwagi, że państwa, prowadzące od kilkunastu lub kilkudziesięciu

lat przysposobienie wojskowe wśród młodzieży i starszych — stosują istotne ulgi, któremi niejako odpłacają członkom stowarzyszeń za stracony czas i energję — otrzymaliśmy odpowiedź, że upominanie się o ulgi przez Związek Strzelecki jest conajmniej nie na miejscu, gdyż w rezultacie napływ młodzieży bezideowej obniży wartość Związku, jako organizacji o pewnych ideowych tradycjach. Otóż nie. Ludzie nie rodzą się podzieleni na ideowych i nieideowych. Wszyscy [podlegają oddziaływaniu znanych czynników wychowawczych: domu, szkoły, książki i środowiska. Jeśli przeto istnieją tak dodatnie pod względem ideowym środowiska, jak Związek Strzelecki, Harcerstwo, Związek Młodzieży Wiejskiej i t. d. — to w interesie ogólnym leży, aby jaknajwięcej młodzieży przepuścić przez nie, umożliwić tym środowiskom wywarćcie jaknajsilniejszego wpływu na młodzież wogóle i przygotować w ten sposób liczne kadry, które moralną stronę wojska reprezentować będą zaszczytnie.

Obecny stan p. w. zabardzo przypomina tragikomiczną sytuację, kiedy dla stowarzyszeń, zamkniętych w ciasnych ramach jednostronnych zarządzeń i okólników, duszących się w zatęchłym powietrzu uprzedzeń i chwylności — buduje się teoretyczny gmach „ustawy o powszechnem przysposobieniu wojskiem“ — przestronny i słoneczny, na mocnych fundamentach wsparty, lecz nim — ten gmach oddany zostanie do użytku, stowarzyszenia p. w. pozamierają w ciasnocie albo wyjdą niezdolne do dalszej pracy przysposobienia wojskowego

Czy ulgi mają być lekarstwem na wszystkie wady organizacji p. w. w Polsce? Nie. Będą przede wszystkim zaczerpnięciem świeżego powietrza i ustaleniem jednolitego rytmu „oddychania“ przez wszystkie stowarzyszenia.

Stosowanie ulg konkretnych, niepozostawiających dla organów wykonawczych dowolności, stwarza szerokie podstawy działania społecznego. Wzrost liczebny oddziałów p. w. niezwłocznie odbija się na zainteresowaniu się żywszymi sprawami p. w. przez czynniki samorządowe i na sytuacji materialnej stowarzyszeń. Liczniejszy materiał ludzki da większą możliwość kształcenia kadr instruktorskich, a w rezultacie doprowadzi do szybszego urzeczywistnienia postulatu specjalizacji, tak pożądanej przez armję. Liczniejsze stowarzyszenia prędzej i skuteczniej będą mogły walczyć o zakres swego działania, o prawo służenia państwu w miarę sił i możliwości.

Dla poszczególnych członków Związku Strzeleckiego, ulgi będą stwierdzeniem, że państwo sprawiedliwie ocenia wysiłek tych, „którzy już przed obowiązkową służbą o pracy wojskowej myśleli“.

Ulgi będą oficjalnym poparciem strzelca w jego zamierzeniach służenia państwu w sposób jaknajbardziej korzystny.

I jeszcze jedno. Sprawa ulg jest również ważną dla Związku Strzeleckiego, jak i dla każdego innego stowarzyszenia. Czy to będzie uczeń, akademik, harcerz, czy sokół — wszyscy są osobiście zainteresowani.

Nad pracą ludzką bowiem, w jakiegokolwiek ona postaci wpływa do ogólnego skarbcia państwowego nie można wykonywać eksperymentów, wykazujących brak celowości i ra-

chunku. Rachunek wymaga określenia wartości pracy dla państwa i równoczesnego postawienia wymagań. To jest zwykła buchalterja, która obowiązywać powinna również państwo, bez względu na to lub inne „ideowe“ postawienie sprawy.

W styczniu 1924 r., a więc rok temu Ministerstwo Spraw Wojskowych rozesała rozkaz, polecający wszystkim D. O. K. przyznawania absolwentom obozów letnich w ramach obowiązujących przepisów, o ile wykazą większe zdolności i na to zasługują, *pierwszeństwa do szkół podoficerskich, przyspieszania awansów i udzielania dłuższych urlopów*.

Od tego czasu ulgi, te obstawione, jak widać z powyższego, licznymi zastrzeżeniami, nie zostały jednolicie stosowane, ani też w tym lub innym kierunku — rozszerzone. Milczenie M. S. Wojsk trwa zadługo i nic dobrego stowarzyszeniom p. w. nie wróży. Dlatego póki czas stawiamy sprawę ustawowych ulg dla członków stowarzyszeń p. w. na porządku dziennym. Na sprawie tej oprze się zaufanie nasze do obietnic M. S. Wojsk. Dobre imię p. pułkownika Włada, Szefa Oddziału III Sztabu Generalnego, który pismem l. dz. 2'799/P. W. z dnia 29 marca ub. r. informował Związek Strzelecki o ulgach jest tutaj zaangażowane.

Władze wojskowe niech sobie zdadzą sprawę, że jeśli jest choroba, która trawi organizm p. w., należy znaleźć skuteczne lekarstwo. Zagadnienie obrony państwa to sprawa udziału całego narodu w pracach p. w., jako stowarzyszenia „pionierów“ p. w. Żądamy istotnych ułatwień w pracy i ustawowych ulg dla naszych członków.

K. Kierzkowski.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Calendarium prac Związku na rok 1925.

(załącznik do okólnika Zarządu Głównego l. dz. 1839).

STYCZEŃ.

28 grudnia 1924 r. — 7 stycznia — kurs kulturalno-oświatowy w Warszawie.

5 — 6 stycznia, — odprawa Komendantów.

LUTY.

1-go — plenarne posiedzenie Zarządu Głównego.

MARZEC.

8-go — IV Walny Zjazd Delegatów Zw. Strzeleckiego.

9-go — plenarne [posiedzenie Zarządu Głównego.

KWIECIEŃ.

MAJ.

CZERWIEC.

7-go — plenarne posiedzenie Zarządu Głównego.

28-go — Zjazd sprawozdawczy referentów kult. oświatowych.

28 29-go — odprawa komendantów.

LIPIEC.

5 — 25 (3-tygodniowy kurs strzelecki w Toruniu).

SIERPIEŃ.

6, 7 i 8-go — „Marsz szlakiem Kadrowki” (Kraków-Kielce).

15 i 16-go: IV. Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie Zw. Strzeleckiego w Katowicach.

WRZESIEŃ.

PAŹDZIERNIK.

4-go plenarne posiedzenie Zarz. Głównego.

LISTOPAD.

GRUDZIEŃ.

6, 7 i 8-go odprawa komendantów.

28-go początek dziesięciodniowego kursu kult. ośw. i Zjazd Referentów kult ośw.

ZATWIERDZONE ODDZIAŁY.

Zarząd Główny na posiedzeniu swem w dniu 9 stycznia b. r. zatwierdził w obwodzie Grodno następujące oddziały: Konne, Pieńninga i Zerne.

(—) M. T. Kuhnke sekretarz. (—) Dr. K. Dłuski prezes.

PROGRAM PRAC PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO W ROKU 1925.

Duże konieczności musimy wziąć pod uwagę przy układaniu programu prac przysposobienia wojskowego: wymagania władz wojskowych, zmierzające do tego, aby p. w. było jednolicie traktowane na całym

obszarze państwa i warunki życiowe naszych członków, służące za podstawę do rozgraniczenia spraw jednostki od spraw środowiska.

Od numeru niniejszego poczynając drukowany będzie program prac p. w., oparty o wytyczne M. S. Wojsk. Program ten, podzielony na trzy okresy roczne, obejmie niejako równowartość pięciu miesięcy normalnej służby wojskowej. Takie ujęcie pracy umożliwi wojsku pełne wykorzystanie materiału ludzkiego, wyszkolonego w stowarzyszeniach p. w. Z drugiej zaś strony Związek Strzelecki podejmie starania o uzyskanie przywilejów i pomocy, jakie państwo dawać winno stowarzyszeniom, upoważnionym do prowadzenia prac p. w.

Celowym uzupełnieniem powyższego programu będą odrębne referaty rozsyłane Komendom, aby zagadnienia o charakterze organizacyjnym lub ideowym były należycie przez Związek potraktowane.

Poza ogólnem wyszkoleniem, które z natury rzeczy i ze względu na stan własnych kadr instruktorskich, zostać winno w rękach władz wojskowych, podejmie Związek Strzelecki w roku bieżącym trzećciwstnienie sprawy specjalizacji (sprawności strzeleckiej). Ale jak w ogólnym programie prac p. w., tak przy wprowadzaniu w życie sprawności strzeleckich, obowiązywać nas będą następujące zasady: uproszczenie programu i redukcja wymagań.

Uproszczenie programu pozwoli na pogłębienie stosunku strzelca do prac Związku, redukcja wymagań wpłynie na zwiększenie się obowiązkowości. Nie dość jest jednak brać powyższe pod uwagę, nie dość jest nakreślić program, trzeba jeszcze zorganizować samą pracę.

Organizacja pracy polegać będzie nie tylko na określeniu kompetencji, kontroli wykonania poszczególnych części programu, lecz na realizowaniu w roku bieżącym zagadnienia, jasnego i prostego w swem założeniu t. j. tworzenia korpusu podoficerskiego Związku Strzeleckiego a przez to korpusu podoficerskiego armji polskiej.

K. Kierzkowski.

Czyś spełnił już swój obowiązek?

Czyś zapłacił prenumeratę?

Program Przysposobienia

	I	II	III	IV	V
Wychowanie fizyczne	Badania lek. Pr. fizyczna. L. atl. ogólne zapoznanie z formami ruchu. Bieg, skok, rzut.	Gry i zabawy ruchowe na powietrzu (bez przyborów).		Łącze gimnastyki — dla grupy słabych nateż. słabe, średnie, silne. Nauka ślizgania na łyżwach.	
Walka na bagnety	Bez broni. Postawa. szerm. w prawo-lewo. Zmiany postawy, kroki.	Ćwiczenia wst. postawy i złożenia (z bronią)	Ćwiczenia wstęp. postawy, złożenia, na bagnety. Pchnięcia z wypadem i bez. Broń bez bagnetu.	Powtórzenie. Rzut w przód, w tył i t. d. z bronią w złożeniu.	To samo.
Wyszkolenie strzeleckie	Wiadom. podstawowe o strzale. Reguły Celow. linja celu. Pokaz wycelowanego karab. (na 10 m.). Ogóln. wiad. o ocenie odległ. Pokaz odcinków od 25-100 m. w terenie.	Celowanie na 10 m. z karab. na koźle. Obejmowanie szyjki. Opuśczenie. spustu. Postawa strzelecka leżąc, siedząc. Ocena odległ. w głąb od 25 — 100 m. Pokaz odcinków od 100 — 200 m.	Sprawdz. pewn. celowania na 10 m. stojąc. Składanie się siedząc z podpórką. Postawa strzel. kłęcząc, stojąc. Ocena odległ. w głąb 25-200-400 m.	Sprawdzenie jednolitości celowania (10 m: stojąc trójk. błęd.) Składanie się leżąc u podpórką stojąc z za przedpiersia. Teoretyczne omówienie sposobów oceny odległ. (palcę, wyciągnięta ręka, lntjka), podział na odcinki.	Sprawdz. dokładności celowania na 10 m. (trójk. bł. z pkt. instr.). Składanie się z wolnej ręki leżąc kłęcząc, stojąc. Ocena odległ. w głąb od 25-400 m.
Walka na granaty	Ogóln. wiad. o granatach. Ćwicz. wstępne. Postawy do rzutu.	Nauka klasycz. rzutu stojąc i kłęcz. pr. i lewą ręką. Ogóln. o obchodzeniu się z gran. z zapaln. samoczynnym. Ogóln. wiad. o granatach karab. V. B	Rzut klas. leżąc. Nauka czynności przy strzelaniu gr. V. B. Rzucanie gr. w nieznanym kierunku.	Teorja. Budowa gran., części, rodzaje. Dokładne zapoznanie się z gran. zaczepnym (O. F.)	Celowanie użycie gran. karab. Dokładne zapoznanie urządzeń sposobu działania gr. kar. (V. B.)

Wojskowego.

Rok I.

VI	VII	VIII	IX	X
		<p>Lekka atletyka. Skokł w dal i w wyż z rozbiegu, bieg krótki 60 i 100 mtr, rzut granatem do celu. Gry i zabawy — ruchowe bez przyborów, gry łatwiejsze z piłkami.</p>	<p>Plłka lataj. Bieg na przełaj.</p>	<p>Bieg 100 — 200 mtr. Badanie lek. II pr. fizyczna.</p>
<p>Powtórzenie. Ciosy z wypadem i bez.</p>	<p>Powtórzenie.</p>	<p>Powtórzenie. Ćwiczenia na komendę. Odbicia: Zwracać uwagę na dokładność i szybkość wykonania, stan pogotowia, napięcie uwagi i szybką reakcję na rozkaz. (Broń z nasadzonym bagnetem).</p>		
<p>Sprawdz. jednolitości na 25 m. stojąc. Strzelanie izbowe. Przygotowanie do 1 i 2-go strzel. ostrego Postawa siedz. z podpórką i leżąc z podp. po 2 strzały odległ. 10 m. Teoret. omówienie oceny odległ: w różn. warunk. (wpływ pogody, słońca).</p>	<p>Sprawdzenie dokładności celowania na 25 m. stojąc. Strzelanie izbowe, przygotowanie do 3 i 4-go strzel. ostr., postawa klęcz. z woln. ręki stojąc z za przedpierała po 2 strzały, Odl. 25 m. Teoretyczne omow. oceny odl. w szerz.</p>	<p>I strzelanie: Ostre 25 m. 5 strz. na skupienie, postawa siedzac z podpórką. Przepisy zachowania na strzelnicy i obsługi. Dobieranie pomocn. pkt. celow. Strzelanie izbowe do tarczy pierśc. z obier. pkt. pom. (3 strz. pr., 5 ocen). odl. 10 m. Powt. Ćwicz. Oceny odległ. od 25-400 m. Pokaz odcink. odl. w szerz 25-200 m.</p>	<p>II strzelanie ostre 25 m., 8 strz. (8 pr. do celu leżąc z podpórką. III strzelanie ostre 100 m. 5 strz. na skupienie, stojąc z za przedpierała. Ocena odległ. od 100-600 wgl. i 25-200 w szerz.</p>	<p>IV Strzelanie ostre 100 m. 5 strz. na skupienie, klęcz. z wolnej ręki. Ćwiczenia składania się leżąc z rkm. Ocena odległ. od 100-1000 m. wgl. i 100-500 w szerz.</p>
<p>Przepisy bezpieczeństwa i środki ostroż. przy rzuc. gr. Zapozn. teoret. z urzadz. rzutni gr. ostrych.</p>	<p>Pogadanka o walce z użycia granatów i użycie różn. gr. zależnie od potrzeby. Powt. ćwiczeń 1, 2 i 3 mies.</p>	<p>Rzucanie gran. na odległość i do celu. Rzucanie z okopu, z leja, z okopu do ok. i leja i t. p.</p>	<p>Rzuc. gr. ślep. (jako przyg. do rzutni ostrej). Rzuc. w post. pośredn. i warunk. utrudn. (zza węgla, drzewa, do okna na piętro i t. p.).</p>	<p>Powt. Ćwicz. Irzuc. ostre gr. zaczepn. pn. (O. F.) Powt. Ćwicz. przy obsłudze V. B.</p>

	I	II	III	IV	V
Obrońca przeciwwzrostu		Og. wiad. o obro- nie przeciwwzrostu. Pokaz maski A. R. S.	Praktyczne ćw w wkładan. i zdejm. maski A. R. S.	Przep. o kons. i przechow. maski. Dokł. opanow. uży- cia maski. Zaznaj. się z budo- wą maski.	Gazy bojowe. Podział ich.
Wyszkolenie bojowe	Obserwacja terenu. Wypatrywanie ce- łów. Próba ostro- ści wzroku. Pokaz ćw. bojo- wego na komp. (wykonyw. przez oddz. wojsk.). M. zbiórki, prze- marsz oddziału.	Obserwacja terenu. Orientowanie się w terenie. Poznanie dokładne okolicy swojej. Gra harc., podcho- dzenie instruktora, jako przygot. do wykorzystania te- renu.	Za pamiętanie przedmiotów po- drodże pamiętanie drogi odbytej. Posuwanie się pod ogniem jed. strzel- ca. Skoki, wykorzy- stanie terenu. Objaśnienie form i pokrycia terenu.	Wstępne wiado- mości z teren. (ge- ograficznych). M. Postawa zasadni- cza Zwroty, marsz. Zwroty w marszu.	Podziałka. Mapa. (ogólne zapozna- nie). Wycieczka w teren (znany z 1- 3 mies.). Orientacja zimą. M. Zbiórki, marsz oddziałem zwar- tym, odliczanie, równanie, krycie.
Łączność			Sł. gońca i łącz- nika.	Pog. o koniecz. u- trzym. łączn. śro- dki po temu. Zna- ki ręką i gwizd- kiem.	Sygnalizacja ręcz- na tarczami. Ra- kiety.
Sł. pionierska	Ogóln. o okopywa- niu się. Koniecz- ność wartość Sta- nowisko—wartość, wybór.	Kopanie wnętrza. strzeleck. Wyko- nyst. lejów i in. nierówności (po- prawianie).	Kopanie pod o- gniem. Pogłębia- nie wnętrza do po- stawy kłęczącej ew. stojącej. Podpórki, masko- wanie.	Teorja. Rów strzel. narys. kolejność wykonania. Zna- czenie i rozmieszcz. poprzecznie.	Nisze, stopnie wypadowe dasz- ki, rowy łączniko- we i t. p.
Nauka o broni		N. o broni. Wykład ogólny o karabinie.	Wykład przysto- wawczy. Wykł. o działaniu częściowem. (kb. Mausera 98).	Wykład o współ- działaniu. Opis szczegół. Wykł. u- zupełn. (M. 98).	Powtórzenie kb. M. 98. Wykł. ogóln. o bro- ni samoczynnej.
Nauka służby		Og. wiad. o org. siły zbrojnej. Idea przyspos. wojsko- wego.	Hierarchja wojsk. Stopnie. Oddawa- nie honorów.	Porządek kosz.; hy- gieny wojsk. (ogól- nie).	Karność wojsk. pro- śby, zażal. przep. dyscypl. obowiązki i prawa wartowni- ka. Organizacja drużyny.

VI	VII	VIII	IX	X
Skutki działania gazów. Przeciwdział. Ratowanie zatrutych.	Ogóln. wiad. o sposobach użycia gazów oraz o obronie indyw. Wykład propag. o inst. gazow.	Powt. ew. z maską. Wkładania i zdejmowania z zamkn. oczami (ew. w ciem.). Marsz gazowy w miejscu.	Zmiana pochłaniaacza, ratow. się zapom. tylko pochł. gdy maska uszkodz. Marsz i praca w masce. Alarm w marszu	Ćwiczenia I w komorze gazowej, poprzedzone wykładem.
Zapoznanie ze znakami przyjętymi (dla typu mapy posiadanej, wzgl. według klucza. W. I. G.). W terenie: porównania mapy z terenem. M. Oddawanie honorów w miejscu i marszu. Postawa z bronią u nogi. Ładowanie stołąc.	Ogólne zasady robienia szkiców polowych. Na pas broń. (oddaw. honor.). W kozły broń. Ładowanie w różnych post.	Wykorzystanie terenu, skoki. Obserwacja, Goniec, łącznik. Pokaz szkicowania. M. Nakładanie bagnetu w różnych postaw.	Szkicowanie. Obserwacja w nocy. Służba patrolu ogóln., szczeg., szp. racz.	Szkicowanie. Patrol. Ogólnie sł. placówki. Czujka, patrol alarmujący.
Nauka alfabetu Morse'a (odbiór wzrokowy).		Sygnalizacja tarczami i chorągiewkami.	Sygnalizacja. aparatem świetl. S. B. 10 chorągiewkami	Ćwiczenia w nadawaniu i odbiorze meldunków przy pomocy sygnał. ręczn. i świetl.
T. Przeszkody, zasieki, druty, kozły i t. p. Maskowanie od wzroku; przeciw lotn.	T. Ziemianki, schrony.	Ćwicz. w okopywaniu się pod ogniem oraz pogłębianie wnętrza. Namiot na drużynę praktycznie.	Wybor stanow. w terenie, budowa okopu.	Okop na drużynę (w ter. punkt) Stanowiska na 1. lub r. k. m. Zakładanie przeszkód z drutu.
Wykl. przygot. o rkm. Chauchaut'a wz. 15 (wzgl. lkm. Maxim. 08/15).	Wykład o działaniu częściowem r. k. m. (rozdzielć na 2-3 wykłady). R. K. M.	Wykład o współdział. r. k. m.	Opis szczeg. dokład. R. K. M.	Wykład uzup. zakończenia. Powtórzenie r. k. m.
Art. woj. 1, 3, 23 i 24. Przysięga. Użycie broni przez wartownika. Kmdt warty Org. plutonu Komp. piech.	Reszta art. woj. St. insp. w oddziałach org. piech. Batalj. pułk.	Rysztunek - części i składowe. Pakowanie tornistra		

BIBLIOTEKA STRZELCA.

Zarząd Główny wielkim wysiłkiem i nakładem pracy i środków zdołał bądź to wydać własnym kosztem, bądź też zakupił większe ilości książek, które uznał, że każdy strzelec, o ile poważnie traktuje swój obowiązek strzelecki, powinien posiadać, jako niezbędną podręczną biblioteczkę. Niezależnie od tego, Zarząd Okręgu Grodzieńskiego wydał piękną książkę p. t.: „Wirtdarz Literacki“ ku czci Marszałka Piłsudskiego, która jest również na składzie w Zarządzie Głównym, powiększając w ten sposób Biblioteczkę strzelecką o jedną jeszcze piękną, tak co do formy zewnętrznej, jak i co do bogatej treści—książkę.

Ceny tych książek są następujące:

Wirtdarz Literacki na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego	Zł. 8 gr. 50
Międzynarodowe Zawody Strzeleckie kpt. Jerzy Wądołkowski	2 „ 50
Komendant do żołnierza polskiego	1 „ —
Dusza żołnierza—Dr. Leon Wauthy	1 „ —
Józef Piłsudski—Stanisław Guliński	50
Ideologia Związku Strzeleckiego—Zofja Myślińska	50
Obrona Ojczyzny—Wacław Sieroszewski	50
Wskazania przyszłości—Józef Korczak (Piotr)	50

ZNACZKI SKŁADKOWE

Każdy członek Związku Strzeleckiego, zarówno czynny, jako też wspierający, obowiązany jest posiadać legitymację członkowską. Tego wymaga porządek organizacyjny, a bez porządku—niema organizacji. Zwłaszcza organizacja przysposobienia wojskowego, jaką jest Związek Strzelecki—bez porządku nie ma wartości. Przygotowujemy się na przyszłych obrońców Rzeczypospolitej, swoim istnieniem i pracą usiłujemy krzewić w Narodzie ideę karność, obowiązku obywatelskiego, ideę ładu i porządku, pragniemy przygotować społeczeństwo do obrony przed ewentualnym najazdem nieprzyjacielskim. Aby tego dokonać, musimy w pierw sami stać się wzorem dla innych. To co jest teraz—dalekiem jest od tego, by za wzór służyć mogło. Kto zaniedbuje rzeczy pozornie drobnych, ten nigdy nie dokona rzeczy większych, jak najpiękniejszy mundur z poobrywanymi guzikami przestanie być pięknym.

Legitymacje członkowskie do 10-go każdego miesiąca winny być zaopatrzone w zna-

czek składkowy. Pamiętać o tem winien każdy członek Związku Strzeleckiego i zaraz po pierwszym każdego miesiąca znaczek taki winien wykupić u skarbnika oddziału.

*Ceny znaczków składkowych są następujące**W Zarządzie Oddziału dla członków.*

Znaczek na wpisowe	Zł. — gr. 50
„ składkowy członka czynnego.	„ — „ 10
„ „ „ wspierającego „ 1 „ —	

W Zarządzie Okręgu i Obwodu dla Obwodów i Oddziałów.

Znaczek na wpisowe	Zł. — gr. 50
„ składkowy członka czynnego.	„ — „ 05
„ „ „ wspierającego „ — „ 50	

W Zarządzie Głównym dla Okręgów.

Znaczek na wpisowe	Zł. — gr. 50
„ składkowy członka czynnego.	„ — „ 02
„ „ „ wspierającego „ — „ 20	

PORTRETY DO LOKALI ZW. STRZELECKIEGO.

Portrety Marszałka Józefa Piłsudskiego, Tadeusza Kościuszki, Ks. Józefa Poniatowskiego, Adama Mickiewicza, Henryka Sienkiewicza

tkane na jedwabiu po 3 zł. — Portret Marszałka Józefa Piłsudskiego na kredowym papierze według obrazu znajdującego się w Świetlicy Zarządu Głównego Zw. Strz. w Warszawie—wykonany przez Oddział I-y im. Józefa Piłsudskiego na Marymoncie 1 zł. —

Ceny druków.

Organizacja personalna Zw. Strz.	Zł. — gr. 50
Protokoły organizacyjne	„ — „ 10
Karty ewidencyjne	„ — „ 5
Deklaracje	„ — „ 5
Statut	1 „ —
Regulamin wewnętrzny	„ — „ 50
Legitymacje	„ — „ 60
Wzory mundurów	„ — „ 10

Ceny odznak strzeleckich.

Orzełki na czapki	Zł. — gr. 5
Odznaki na rękawy	„ — „ 75
Odznaki boczne	2 „ —

Ceny działu sportowego.

Kostjumy sportowe przepisowe:

- a) do piłki nożnej Zł. 13 gr. —
- b) „ „ lekkiej atletyki. 11 „ —
- c) żeńskie gimnastyczne z rękawami Zł. 15 „ —
- d) żeńskie gimnastyczne bez rękawów „ 11 „ —
- e) koszulki strzeleckie. „ 10 „ —
- f) tarcze sportowe haftowane. „ 5 „ —

KSIĘGARNIA

*Pomniki ludzkiej myśli, na białym papierze,
Mówią do nas słowami tytułowej karty,
Jaki pokarm dla duszy jest w księdze zawarty*

*I proszę, niech go każdy jaknajwięcej bierze.
Pachną książki na półkach, niby kwiaty świeże,
Jakgdyby sad naościę wonny był otwarty,
W którym stoją rzędami duszy ludzkiej warty,
Chcąc zbroić ją w słotę nauki pancerze.
Zakłete, czarodziejskie, małe, czarne znaki,
Wyjęte z alfabetu, połączone w słowa,
Potrafią stworzyć w duszy cud prawdy wszelaki,
Jakł jeno zrozumieć może ludzka głowa.
Perły księgi mądrości w złote kruże zgarnia
I rozsiewa po świecie szerokim księgarnia.
PAWEŁ WÓJCIKOWSKI.*

Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

„O dowodzeniu taktycznym”

(Odczyt Marszałka Piłsudskiego)

19 stycznia w sali Towarzystwa Hygienicznego odbył się wykład Wodza Naczelnego „O dowodzeniu taktycznym”. Salę wypełnili oficerowie w mundurach i po cywilnemu, generalicja i wyżsi oficerowie sztabowi. Osoba prelegenta ściąga tłumy, ale i temat sam niezwykle ciekawy. Co można jeszcze powiedzieć o dowodzeniu taktycznym, poza tem co poruszają regulaminy, liczne podręczniki dla dowódców kompanji i plutonu? Czyż nie wyczerpano już w niezliczonych przykładach rozwiązań taktycznych wszystkich pojęć z tej dziedziny, czyż nie ustalono już reguł postępowania?

W pierwszych słowach wykładu, Marszałek zwraca się przeciwko skrupowaniu dowódcy łańcuchem ustaw, paragrafów, formuł i gotowych przepisów. Genialny „samouk”, jak sam siebie nazwał Prelegent, stwierdza, że studjował sztukę wojny, nie radząc się nikogo, przerabiając zdobyte pojęcia na warsztacie własnej myśli, formułując swoje odrębne spostrzeżenia i wnioski.

Zasadniczą różnicę między wojskiem, a nie-wojskiem stanowi obowiązek posłuszeństwa. W całej literaturze wojskowej, w labiryncie przepisów i reguł, Marszałek znaleźć nie mógł najbardziej zasadniczej wartości wojny — Człowieka. Teorja nakazuje posłuszeństwo formułkom, wojna — człowiekowi, ze wszystkimi jego wadami i zaletami. Skądże więc to niepojęte dążenie do ograniczenia człowieka obowiązkiem używania w danej sytuacji tej, a nie innej recepty? Z tego wynika jasno i niezbicie, że nie wystarczy opracowanie dobrego planu, aby zwyciężyć, gdyż o sposobie zastosowania go zadecyduje człowiek. Jak więc można w ta-

kim razie z góry tego człowieka krępować, omotać go siecią przepisów, które w momencie działania mogą mu się wydać niedorzeczniemi.

Działanie wojenne, według określenia Clausewitza *) jest to działanie w niebezpieczeństwie. Poczucie niebezpieczeństwa zmienia zupełnie warunki działania i postępowania.

„Działanie na wojnie jest to działanie w niepewności”. Weźmy dla przykładu sytuację następującą:

Na skrócie drogi do Rembertowa są zarosła i grupa zabudowań, nieprzyjaciel, cofając się, przekroczył tę osłonę i nie jest widoczny. Z naszej strony maszeruje tą drogą pluton kawalerji z rozkazem zebrania wiadomości o nplu. Na skrócie pada strzał. Przed dowódcą stają do wyboru trzy zupełnie różne rozstrzygnięcia:

1. Uznać, że zadanie zostało wypełnione — stwierdzono obecność nieprzyjaciela, zawrócić.
2. Podsunąć się ku nplowi, celem dokładnego rozpoznania.
3. Zatrzymać się na miejscu, posłać meldunek, że się bacznie obserwuje plan.

Każde z tych rozstrzygnięć pociąga za sobą szereg innych. Wybierając pierwsze, dowódca plutonu wywiąże się z zadania tanim kosztem ale jego wiadomości o nplu będą co najmniej szczupłe. Przy drugim zaś, może ponieść straty w koniach i ludziach i pluton będzie mniej zdalny do służby w dniu następnym, uzyska natomiast wiadomości. Trzeci sposób jest od drugiego bezpieczniejszy, ale przy pierwszym konie i ludzie odpoczną przez noc.

„Na wojnie działa się w sprzecznościach”. Przykład: Tą samą drogą maszeruje bataljon pleszy, w pewnej zaś odległości za nim baterja. Baon zetknął się z nplem, rozwinął

*) Znacomity teoretyk wojskowy.

do akcji — baterja otrzymuje rozkaz współdziałania. I znów przed dowódcą baterji, jak przedtem przed dowódcą plutonu staje kilka możliwości. Przedewszystkiem może się on długo namyślać. W takim razie baterja stać będzie na drodze i przeszkadzać w marszu innym. Może on wydać rozkaz otwarcia ognia z najbliższej dogodnej pozycji. Wtedy rozkaz wykonana niezwłocznie, ale nie będzie wyzyskana dalekonośność armat. Może podsunąć baterję ku plechocie, wyzyska wtedy skuteczność ognia ale narazi ludzi i konie na ostrzał.

Istotą dowodzenia jest rozkazywanie. Rozkazy można dawać ustnie i to jest sposób najlepszy, piśmiennie i przez osobę trzecią. Rozkaz dany wprost przez dowódcę jest zupełnie czem innym od rozkazu na piśmie. Wchodzi tu w grę obecność osoby rozkazującej, głos, wzrok. Rozkaz pisemny ma siłę rozkazodawczą zależnie od stylu piszącego rozkaz. Czasem się uda kilku słowy wzmocnić siłę takiego rozkazu.

Oczywiście, że najmniej wliernie oddaje myśl dowódcy rozkaz przez osobę trzecią. Ubrany w szatę cudzego słowa zatracą cechę bezpośredniości i siły i jest tylko mechaniczną formą myśli dowódcy.

Mówi się często o dowodzeniu armją, pułkiem, plutonem, że X dowodzi pułkiem, kompanją etc... Nigdy się tak nie dzieje w rzeczywistości. Dowódca pułku nigdy nie dowodzi pułkiem jako całością, zbiorowością. Dowodzi on tylko dowódcami mniejszych jednostek. Rozkazuje dowódcom bataljonów, adiutantowi, ci z kolei dowodzą dowódcami kompanji i t. d.

Dowództwo armji jest to nieprzerwany łańcuch dowódców od najbliższego do najwyższego. Wszyscy oni rozkazują — dowodzą. Dlatego podoficer w plutonie do Naczelnego Wodza może śmiało powiedzieć „Kolego“.

Widzimy więc że na wojnie Człowiek jest rzeczą ważniejszą od formuł, reguł, prze-

pisów i że on właśnie decyduje o tem lub innym rozstrzygnięciu. Zapanowania nad warunkami wojennymi w jakich znajduje się dowódca stanowią wartość rozkazu i dowodzenia. I tu jaskrawo występuje mimo zasady bezwzględnej posłuszeństwa — konieczność zupełnej swobody decyzji.

Nie wolno więc kępować Wodza żadnemi przepisami ani żadnemi formułkami.

Najgłębszy w Polsce psycholog wojskowy zawsze mówi o czemś nowem, nieznanem, nawet w najbardziej, zda się pospolitych i szarych przejawach życia, formułując z wrodzoną mu oryginalnością swe sądy i wnioski, fascynując słuchaczy głębią treści i dziwną mocą słowa, zawsze — gdy tylko danem jest nam Go słuchać.

Kmicic.

„FILOMACI A... STRZELCY“.

Pod tym tytułem ogłosił p. J. N. Miller w „Wiadomościach Literackich“, w numerze poświęconym Mickiewiczowi, artykuł w którym przeprowadza rzeczową krytykę jednego z ostatnich dzieł, dotyczącego Towarzystwa Filomatów. Artykuł kończy się słowami:

Jeżeli taką uwagą darzymy stowarzyszenie Filomatyczne, którego główną zasługą dziejową jest to, że wytworzyło atmosferę moralną, w której pomyślnie mógł się rozwijać młodociany geniusz Mickiewicza, o ileż większą uwagą historyczną należałoby otoczyć bliższe nam np. związki strzeleckie młodzieży krakowskiej w przeddzień wojny, te związki, które dokonały olbrzymiego zadania — przygotowania kadrów żołnierza polskiego w walce o niepodległość, które stworzyły właściwą atmosferę moralną, umożliwiającą działanie wielkiemu organizatorowi armji polskiej, Piłsudskiemu.

Nie potrzebujemy podkreślać słuszności tych słów.

JERZY NIEZBRZYCKI.

Rozpoznanie terenu.

W rozkazie, nakazującym przeprowadzenie wywiadu terenu, musi dowódca jasno i wyraźnie wskazać cel rozpoznania. Rozpoznanie może mieć charakter: badania całego odcinka terenu, z podaniem dokładnych danych charakterystycznych, dotyczących tak ukształtowania, pokrycia, jakoteż poszczególnych przedmiotów terenu. Przy badaniu należy wziąć pod uwagę znaczenie tego odcinka i jego obiektów dla wszelkich działań wojennych. Takie badanie całego odcinka terenu wymaga bardzo dużo czasu, odpowiedniego przygotowania i zebrania obszernego materiału geogra-

ficznego. Natomiast często, a podczas wojny prawie zawsze, koniecznem jest uzupełnienie posiadanego już opisu, względnie zasiągnięcie informacji, o cechach i rodzaju pewnego odcinka ze względu na określony cel wojskowy, wtedy rozpoznanie nosi charakter:

1) Badania poszczególnych obiektów, mając na względzie określony cel tego badania, np. zbadanie odcinka drogi i zdolności jej do przejazdu artylerji, zbadanie rzeki pomiędzy A i B i możliwość przeprawy na tym odcinku

2) Badania określonego odcinka terenu

w związku z pewnym zadaniem taktycznym, np. wyszukanie dobrych stanowisk dla karabinów maszynowych, ustalenie dobrych punktów obserwacyjnych, scharakteryzowanie rzeki pod względem obronnym. W tym wypadku rozpoznawca bierze pod uwagę tylko te właściwości terenu, które mają znaczenie z punktu widzenia celu określonego przez rozkaz.

Wyruszywszy w pole i rozpoczynając pracę, rozpoznawca musi starać się jak najbardziej wczuć w powierzone sobie zadanie, mając na względzie cel, do jakiego służyć mają zbierane przez niego dane. Pamiętać on musi przede wszystkim o tem, że przewaga w walce zależy od całokształtu i ustosunkowania się wszystkich cech terenu tak dodatnich, jak też i ujemnych i że ten sam teren może być dla nas sprzyjającym lub szkodliwym, względnie może nie okazać na działanie żadnego wpływu w zależności od tego taktycznego zadania, które mamy wykonać, to też i badanie powinno być przeprowadzone z punktu widzenia zamierzonych działań. Np. rzeka o bagnistej i niedostępnej dolinie o biegu równoległym do linii frontu, może być bardzo dogodną linią obronną i stanowić dla nieprzyjaciela poważną przeszkodę przy posuwaniu się naprzód, zarazem ta sama rzeka, przy działaniu oddziałów własnych i posuwaniu się na nieprzyjaciela może stanowić również znaczną przeszkodę dla naszych wojsk; także

rzeka płynąca w kier. naszego posuwania się zabezpiecza skrzydło od ewentualnego obejścia czy zaskoczenia. Podczas walki teren może mniej lub więcej chronić przed obserwacją i ogniem, zwiększać lub zmniejszać ostrzał, ułatwiać lub utrudniać działanie nieprzyjacielskich patroli wywiadowczych, pomagać lub przeszkadzać posuwaniu się oddziałów nacieraających, względnie przejściu z obrony do natarcia, ułatwiać lub utrudniać zaskoczenie, podejście, obejście, czy otoczenie, wycofanie się z zajmowanej pozycji, zachowanie łączności pomiędzy oddziałami. Podczas marszu charakter terenu wpływa na szybkość ruchu, stan oddziałów, siłę i rodzaj ubezpieczenia, zachowanie łączności, ochrania przed obserwacją nieprzyjacielską. Na postoju, podczas odpoczynku, od rodzaju terenu zależy dogodność rozmieszczenia oddziałów, zaopatrzenie w żywność, furaz, wodę i opał, a także bezpieczeństwo od zaskoczenia przez nieprzyjaciela. Wreszcie przy pewnych warunkach terenowych wszelkie działania wojenne są w zupełności niemożliwe (np. bagna nie do przejścia; teren wysokogórski). Możliwości te musi rozpoznawca brać pod uwagę, badając teren. Musi on również przewidzieć te ewent. zmiany w terenie, które mogą nastąpić pod wpływem warunków atmosferycznych, czasu, pracy człowieka etc., a które mogą zwiększyć lub osłabić wpływ terenu.

HALINA NOWACKA (HALINA STAFF).

Powstanie Górnosląskie.

11)

Nareszcie rozstrzygnięta się sprawa mego wyjazdu do jednej z grup N. K. P. Prawda, że po pewnej walce z najmilszym szefem kpt. K., który zupełnie nie zgadzał się z moimi argumentami, jak również z tym, że praca przy Sztabeli NKP., gdy tam na froncie tętniło życie, była więcej niż nudną w atmosferze martwego dźwięku i ciągłej polityki!

Pracować dla Śląska i nie znać go, być na Śląsku i nie znać jego ludu! To mi zatrzymało spokój i pobudzało do ostatecznego, energicznego kroku ku wyrwaniu się z Szopenic.

Zresztą odezwała się niedawna przeszłość, że tak powiem, epokowa dla nas niewiast, to praca oświatowa w Wojsku Polskiem. Jeżeli tam, w Polsce, to było uznane — to tu na Śląsku wprost konieczne. Widziałam przed sobą olbrzymie pole do działania, o którym nikt dotych-

czas nie pomyślał należycie. Był to okres największych starć wewnętrznych, kiedy rozrukany zapal wojenny powstańców — stale był zwalczany i ostudzany przez Korfante'go, który starał się przywołać do porządku powstańców i wejść na drogę dyplomacji. Fakt ten wywołał burzę nienawiści w wojsku, zwłaszcza u dawnych współtowarzyszy pracy ideowej. Oburzano się, że osoba nawskroś cywilna tak bezwzględnie narzuca swe rozkazy wojsku i tym wszystkim co już wiele zasług i poświęceń oddało krajowi z bronią w rękę, którzy ukochali ideę powstania i jej chcieli służyć aż do zwycięskiego końca — to zajmowało i burzyło umysły w danej chwili. Nie dziw więc, że nikt nie miał czasu na zajmowanie się sprawą oświaty w wojsku, pracą w tej chwili mniej aktualną i obliczoną na dalszą metę.

Oni swoje, a ja swoje — pomyślałam i zwróciłam się do kpt. Zgrzebnika, jednego z największych ideowców, człowieka nieustraszonego w pracy i poświęceniu się dla swego kraju, który wśród innych funkcji miał również referenta ośw. przy Sztabeli N. K. P. Zapropone-

Wreszcie dla wszechstronnego zaznajomienia się z terenem koniecznym jest również poznanie wszystkich tych działań wojennych, które na nim kiedykolwiek miały miejsce, a to w tym celu, aby wykorzystać te doświadczenia i wiadomości, które mogą być zastosowane na przyszłość. (Przykład: Napoleon nakazał zbieranie jaknajszczegółowszych danych dotyczących kampanji Karola XII w Polsce i w Rosji, a zwłaszcza tych wszystkich charakterystycznych danych o terenie rosyjskim, które mogły mieć wpływ na wojnę).

Na zakończenie kilka uwag dla instruktorów:

Ogólny plan wyszkolenia żołnierza zbyt małą uwagę zwraca na szkolenie go w rozpoznaniu. Pogadanki o terenie i ćwiczenia orientowania się w terenie nie wyczerpują całokształtu rozpoznania. W służbie wywiadowczej o wyniku przeprowadzonego rozpoznania decydują nie tylko zdolności osobiste, na które częstokroć najwięcej liczą dowódcy przy wybieraniu wywiadowców w polu; niezmiernie ważną rolę odgrywa tu również, doświadczenie nabyte przez uprzednie szkolenie i szczegółowe zaznajomienie się z istotą rozpoznania. Uniknąć można przez to zbyt szczegółowego instruowania w polu, wchodzenia w szczegóły, pouczania o rzeczach, bynajmniej nie charakterystycznych dla danego zadania, ale stanowiących cechy wspólne wszystkich prac roz-

poznawczych. Najważniejsze zalety wywiadowcy to szybkość orientowania się, spostrzegawczość, łatwość zapamiętywania szczegółów i wnioskowania, z których to zalet rozwijanie spostrzegawczości i wnioskowania można osiągnąć tylko przez ciągłe szkolenie. Instruktorzy organizacji, mających na celu przysposobienie rezerw, powinni zwrócić na to baczną uwagę, by młodzież zawsze szkolila się w szybkiej orientacji i ocenianiu terenu i jego przedmiotów i w sposobach badania, gdyż tylko przez długie i wytrwałe ćwiczenia osiągnie się wyrobienie rozpoznawców terenu. Wyrobienie to wymaga gruntownego przećwiczenia w terenie zadań z zakresu orientowania się, czytania mapy, badania tak poszczególnych obiektów, jak i całych odcinków terenu, sporządzania szkiców topograficznych i obrazowych.

Ćwiczenia w rozpoznaniu terenu nie powinny być wyodrębniane od ćwiczeń i zadań taktycznych, zatraca się przez to poczucie celowości i zrozumienie konieczności badania. Ciągłe szkolenie osiągnie, że żołnierz przy przeprowadzaniu badania nauczy się zwracać uwagę na wszystkie szczegóły i cechy charakterystyczne, nie pomijając nic, co mogłoby mieć jakikolwiek wpływ na ruch lub walkę. Uniknie się przez to automatycznego wyuczania „punktów”, według których ma przeprowadzić badanie obiektów i osiągnie się zrozumienie, jakie mianowicie cechy decydują o zna-

wałam mu by zorganizował referat instruktorek kult. - ośw., któreby, na wzór pracy w W. P., przy pomocy świetlic prowadziły swą robotę oświatową. Oczywiście nie obeszłoby się tu bez pomocy Warszawy. Kpt. Zgrzebniak, jako ślązak i referent kult. - ośw. zgodził się ze mną, jednak musiał przedstawić projekt do zatwierdzenia Korfantemu. I tu wiedziałam, że sprawa utknie z różnych powodów.

Po paru dniach zostałam przydzielona kartą służbową do referatu Prasowego Grupy Północnej N. K. P. i czekałam na wyjazd. Jeżeli wybrałam tę grupę, mając również wschodnią i południową — to przedewszystkiem dlatego, że te grupy faworyzowane przez N. K. P. — miały się stokroć lepiej, powtóre, w Północnej szefem Sztabu był kpt. Traugutt, dobrze mi znany, na pomoc i współpracę, którego wiele liczyłam.

I skończyły się dni spokojne... Prędzej, prędzej wcielić w czyn myśl, która mnie pochłonięła. Jeżeli podczas plebiscytu — ślązak był otoczony braterską miłością polskiego społeczeństwa, to podczas powstania, pozostał

zdany na swe własne siły. Uważałam więc że należy mu się specjalna opieka moralna za jego trzykrotny krwawy wysiłek w walce, z której nic, prócz rozgoroczenia dotąd nie wyniósł. Tyle trudności stawało mi na drodze do wyjazdu, że nawet siedząc w aucie nie chciało się wierzyć, że to już. Ale słowo ciąłem się stało. Obok siedzi kpt. Traugutt, rzeczy moje koło mnie, więc jedziemy do Tworoga.

Po drodze spotkała mnie niespodzianka. Skręcamy na szosę Katowicką i z szalonym pędem wjeżdżamy do Królewskiej Huty (w drugim aucie jechał D-ca Grupy Południowej Witczak — ślązak). Okazuje się, iż kpt. Traugutt z D-cą Witczakiem mają wstąpić do starego klasztoru do swego, dawnego księdza-profesora. Zapraszają też mnie. Bardzo ciekawa jestem zajrzeć w głąb historii Śląska, choć straszy mnie trochę, wszystko obce i odrębne. Idziemy. Ciężkie podwoje. Słabo oświetlone i długie korytarze. Gęsty, pejsający mrok. Dźwięki kroków, rozlegających się głośnym echem gdzieś na dalekim końcu w ciemnościach. Stuk na prawo. Drzwi

czeniu danego obiektu, a przy rozpoznaniu, żołnierz przypominając sobie własne doświad-

czenie będzie wyszukiwał te cechy, które byłyby mu pomocne lub szkodliwe.

K O N I E C.

Pamiętaj że każdy z czytelników odpowiedzialny jest za los swego pisma!

Pamiętaj że materialne podstawy „Strzelca” uzależnione są od twojej sumienności, punktualności i obowiązkowości!

Z życia oddziałów strzeleckich

Okręg Warszawski. ■

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA NA MARYMONCIE.

W dn. 16 listopada 24 r. odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła na Marymoncie.

Po samym fakcie poświęcenia i uroczystej mszy św. odbyła się defilada przed p.p. Gen. broni Żeligowskiem insp. z armji, gen. dyw. Konarzewskim Dowódcą O. K. I., Gen. dyw. Suszyńskim Kom. miasta, gen. dyw. Dzierżanowskim Dowódcą 28 dyw. piechoty i przed szefem misji francuskiej w Polsce gen. Dupont.

W defiladzie, która wypadła wymiennie, wziął udział pluton miejscowego Oddz. I. imienia J. Piłsud-

skiego zw. Strzeleckiego, budząc swoją postawą ogólny zachwyt miejscowej ludności, która się dość licznie zebrała.

Tyle co do samej uroczystości. Na zakończenie parę słów o historii tego kościoła.

W roku 1820 powstał na Marymoncie instytut rolniczy przy którym wybudowano kapliczkę dla profesorów i studentów. Kapliczka owa przetrwała do roku 1863, wtedy to, gdy większość chwyciła za broń i przyłączyła się do powstań, aby zbrojną ręką wyprzeć moskali, instytut władze rosyjskie przeniosły do Puław, a w Marymoncie zakwaterowano wojsko. Przerabiając jednocześnie kaplicę na magazyn mundurowy. W 1917 roku, władze niemieckie zezwoliły na urządzenie z dawnego magazynu zwykłej kaplicy. Po rozbrojeniu okupantów, na Marymoncie został

otwierają się i stajemy w jasno oświetlonym pokoju. Mrużą się oczy od światła po mroczkach korytarza. Jedna sekunda wystarczy, by uchwycić to co jest wewnątrz. Przy okrągłym stole dwóch mężczyzn gra w szachy. Jeden porwał się natychmiast ku przybyłym, witając ich z niezwykłym entuzjazmem i serdecznością. Był to ks. profesor, dawny profesor i przyjaciel D-cy Witeczaka i kpt. Traugutta z czasów konspiracyjnych. Byłam niemyim świadkiem sceny, którą rozumieli przybyli, no i ci co poznali stosunki śląskie! Wśród morza pruskiego w którym tonęli wszyscy — były rzadkie oazy, gdzie nurtował żywy i rwący, choć ukryty potok polski, gdzie czuło się i myślało za siebie i za wszystkich i skąd miała się odezwać pobudka, wzywająca do czynu masy mało uświadomione. Była to syzyfowa praca jednostek, do których w tej chwili należała ta próbka. Część czułości ks. profesora przelalała się na mnie i po chwili siedzieliśmy wszyscy przy kolacji, bez której nie chcieli nas za nic wypuścić. Poczciwe księżytko co chwila ścisnęła swych pupilów i znać było, że poza radością

spotkania się widzi w nich bohaterów ukochanej sprawy.

Drugą osobą w tym pokoju był ksiądz przeor, wysoki, opasły człowiek, o twarzy dość nieprzyjemnej, choć nadzwyczaj uprzejmy. W pewnej chwili ks. profesor zaczął stanowczo dopominać się o jakieś stare wino dla drogich gości, będące widocznie skarbem ks. przeora. Gdy ten wyszedł wreszcie — szepnął „bądźcie ostrożni — to zawzłyty hakatysta”.

Mój Boże, pod jednym dachem dzieł w dzień patrzą sobie w oczy, dwa silne nieprzejednane światy, dwa duchy odrębne, wrogie sobie pod maską pozornej uprzejmości. Okazuje się, że klasztor ten był gniazdem hakatyzmu pruskiego, aż do chwili, gdy powstańcy zajęli Królewską Hutę i w klasztorze zrobili szpital dla rannych. Ks. przeor do końca był dla nas bardzo uprzejmy i gościnnie. Lecz co się działo w jego pruskiej duszy i czy wiedział, kogo danem mu było częstować, wydobytym z piwnicy czerwonym winem w omśzałej butelce, liczącym niejedną setkę lat.

(c. d. u.).

utworzony baon chemiczny. Kapelan baonu Ksiądz Sopoćko dołożył wielu starań by kaplica przerobiona została na kościół.

K. W. Kiel.
K-t.Oddziłu.

„Opłatek“ w Sam. Obw. Kielce.

Dn. 3. stycznia r. b., z inicjatywy Oddz. Żeńskiego, odbyło się tradycyjne dzielenie się opłatkiem.

Ideowa rodzina Strzelecka wraz z najbliższymi jej sympatykami zebrała się licznie przy stole. W imieniu gospodyni wieczoru życzyła zebrany jasnych chwil w życiu ob. Grunertówna. Myśleć należy, że wszyscy przyjęli wdzięcznie słowa przypomnienia, iż nie tylko z imienia, ale i z ducha Strzelcem być trzeba i że nie wolno nikomu mówić: dość już dla Ojczyzny zrobiłem. Następnie w imieniu wojska przemawiał plk. S. Jazdyński, zapewniając o żywej sympatji i łączności jaka jest między wojskiem a „Strzelcem“, i zachęcając do pracy nad przysposobieniem wojskowym.

Honorowy prezes ob. Artwiński zwrócił myśl obecných na Twórcę ideologii strzeleckiej Marszałka J. Piłsudskiego, co wywołało entuzjastyczne okrzyki, zebranych na cześć ukochanego Komendanta. Inżynier Świeżawski złożył wraz z obecnymi hołd pamięci poległych za wolność i serdecznymi słowy życzył pomyslnych rezultatów i rozwoju pracy w Związku.

Następnie ks. kapelan Pączek mówił o tradycji opłatka, który jest symbolem miłości, jedności i zgody, a że w sercu Strzelca jest zawsze miejsce na miłość i zgodę — to też z radością złączono swoje imiona pod pismami wystosowanemi do Marszałka Piłsudskiego i ks. biskupa Bandurskiego, z wyrazami hołdu i czci.

Na zakończenie nastąpiła jeszcze jedna piękna przemowa por. Ostachowskiego o zasłudze Legionisty — inteligenta świadomego celu, który potrafił pociągnąć za sobą ciemnego chłopca, nie wiedzącego dotąd co znaczy — umrzeć za ojczyznę. Echami tych wspomnień zabrzmiały na sali „Legjony“, potem rozległy się dźwięki legionowych piosenek. Włóczór urozmałcony został grami i zabawami ruchowemi, pod kierownictwem ob. Lachnika i występem gościnnym p. Michała Dudy, artysty opery poznańskiej.

Rozeszli się wszyscy pod miłym wrażeniem wspólnie spędzonych chwil i odnowionych wspomnień o pierwszych walkach — na ziemiach kieleckich.

Dnia 6. I. ks. biskup Bandurski odpowiedział nast. słowy:

„Zebrany na Opłatku Strzeleckim i podpisanym na adresie z dn. 3. I. rb., [całym sercem] dziękuję za miłą pamięć i nawzajem przesyłam Wyznawcom idei Strzelecko-Legionowej najgorętsze życzenia błogosławieństwa Bożego w pracy, mającej na celu ślagle trwanie na straży ideałów narodowych i w żołnierskim pogotowiu całego społeczeństwa dla obrony zdobytej niepodległości. — Wilno, Władysław Bandurski, Biskup.

H. Z.

Okręg Krakowski.

„OPŁATEK STRZELECKI“ W BOCHNI.

W oddziale Strzeleckim w Bochni pomimo sprzeciwu starszych członków Organizacji — staraniem najmłodszych Strzelców urządzony został „Opłatek“ dn. 6 I. w sali Domu Robot.

Pierwszy przemówił prof. Warcholik, podnosząc w gorących słowach niestrudzoną pracę tych najmłodszych przez wszystkich pogardzanych, którzy choć maluczcy, wielkich się rzeczy mają, nie bacząc na przeszkody. Następnie mówca przełamał się ze wszystkimi opłatkiem, poczem przemawiali ob. Bieńkowski i Lisowski.

Wieczór zakończono tańcami.

Pracę urządzania „opłatka“ przyjęli na siebie najmłodszy Strzelcy. Uroczystość pozostawiła miłe wspomnienia.

A...ski.

„OPŁATEK STRZELECKI“.

Staraniem Komendy Obwodu urządzono w d. 3. I. 1925 r. „Opłatek Strzelecki“. Na uroczystość tu zebrało się kilkudziesięciu strzelców. Do zebranych przemówił komendant Obwodu ob. Muszynowski, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego. Po tradycyjnym przełamaniu się opłatkiem zebrani zasiedli przy obficie zastawionych stołach. Uroczystość zakończyły kolendy i pieśni strzeleckie.

M. Krawczyk.

POŻEGNANIE KOMENDANTA OBWODU KRAKÓW MIASTO.

D. 14. XII. 1924 r. oddział im. Józefa Piłsudskiego żegnał komendanta obwodu ob. Spałka Jana, który swą 2-letnią pracą, pełną poświęcenia, zaskarbił sobie serdeczną sympatię i wdzięczność u swych podkomendnych. Ob. Kostka złożył mu w imieniu całego oddziału podziękowanie, zakończywszy swe przemówienie wierszem okolicznościowym, przez siebie ułożonym.

St. Laryn.

Z OBWODU SOSNOWIECKIEGO.

Rocznica Powstania. W dniu 30 listop. r. b. jako w rocznicę powstania listopadowego oraz z okazji 5-ciolecia istnienia Związku Strzeleckiego w Niepodległej Polsce. Oddział Zw. Strzel. w Sosnowcu urządził w sali Związku kolejowego przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3, Uroczystą Akademię, na program której złożyło się: I. Słowo wstępne, wygł. przez Prezesa ob. Władysława Grabińskiego; II. Referat „o powstaniu listopadowym a Związku Strzeleckim“ — profesor Nawrocki. Sekcja dramatyczna odegrała dramat w 1 akcie „X Pawilon“ Deklamacje: „List z Sybiru“, „Rok 1914“ i inne, śpiewy chóralne oraz sektet mandolinistów dopełniły całości.

Sekcja dramatyczna. Z początkiem listop. r. h. powstała przy oddziale Sosnowiec Sekcja dramatyczna. Reżyserem jest ob. M. Żyro, który chętnie i z zapamięciem podjął się tej jak dotychczas owoceń pracy. Pierwszy występ odbył się w dn. 30.XI.24 r. Wystawiony był „X Pawilon“ Na wyróżnienie zasłużyli ob. Gorzand Roman, który rolę skszania Kruka odegrał zupełnie bez zarzutu, ob. Żyro w roli żandarma — typ odtworzył wprost bajecznie wykazując dużą rutynę sceniczną. Ob. Robakowski z roli pułkownika wywiązał się dobrze

W niedzielę dn. 14 b. m. w Ząbkowicach wystawiono 3 aktową komedię p. t. „Radcy pana Radcy“. Wszystkie role wypadły dobrze. Najbliższy repertuar zapowiada 3 jednoaktówki oraz „Radcy! pana Radcy“, odegrane w Janowie. Próby odbywają się 4 razy w tygodniu.

L...ershi.

* * *

Sekcja dramatyczna przy Oddz. Sosnowiec odegrała w drugie święto Bożego Narodzenia w Sali Związku kolejarzy 3 akt. komedię Bałuckiego p. t. „Radcy pana Radcy“. Reżyserja spoczywa w dzielnych rękach ob. Żyro, który nie mało pracy włożył, aby sztuka ta wypadła dobrze. Role były dobrze obsadzone i wykonane starannie, to też nie dziwnego, że publiczność wynagrodziła naszych strzelców rzesistami oklaskami. — Ob. Wanda Dobrowolska w roli paai radczyni i ob. Żyro grali jak wirtuozi. Do części dobrze dostrajali się: ob. Zajdler, jako baron i ob. Skowron, jako służący. — W antraktach przygrywało trio mandolinistów.

L. Terski.

Okręg Lubelski w cyfrach.

Według rocznego sprawozdania Zarządu Okręgu Lubelskiego na Zjeździe w Krasnym-Stawie — Okręg Lubelski liczy 76 oddziałów w 7-mlu obwodach. W tym oddziałów czynnych 51.

Ogólna ilość członków 2758, z czego członków czynnych 1298 oraz kobiet 142 — reszta-członkowie nieczynni lub wspierający.

W porównaniu z ubiegłym rokiem sprawozdawczym w Okręgu przybyło 22 oddziały, i 854 członków, z czego członków czynnych 386.

W poszczególnych obwodach cyfry te przedstawiają się jak następuje:

Obwód Lublin oddziałów 10, czł. 272 w tym kobiet 14.

Obwód Krasnystaw oddziałów 29, czł. 1864, w tym kobiet 104.

Obwód Hrubieszów oddz. 10, czł. 215 kobiet 11.

Obwód Zamość oddz. 7, czł. 214, kobiet 18.

Obwód Chełm. oddz. 4, czł. 120.

Obwód Janów. oddz. 6, czł. 299.

Obwód Lubartów. oddz. 10, czł. 274.

Prace wojskowe.

W ciągu roku sprawozdawczego odbyto ćwiczeń formalnych i polowych 1120, strzelań 37, wykładów wojskowych 305.

Prace sportowe.

Ze sportu uprawiane były: piłka nożna i lekka atletyka. Ilość prac sportowych 153.

Prace kulturalno-oświatowe.

Z prac kulturalno-oświatowych prowadzono wykłady, odczyty, obchody, pogadanki i inne w ogólnej liczbie 680 z tego na obwód Lubelski przypada 87, Krasnystawski 430 i Hrubieszowski 163. Inne obwody nie nadesłały sprawozdań.

ZAWODY W STRZELANIU O MISTRZOWSTWO W MILANOWIE.

Zarząd Związku Strzeleckiego w Milanowie zorganizował zawody na dzień 8.XII.24 r. Oddział Zw. Strzeleckiego Milanów dał flower jako nagrodę wędrowną: kto ją zdobędzie w trzech kolejnych zawodach własnością tego pozostanie. Zawody takie mają się odbyć dwa razy do roku w jesieni i na wiosnę. Będą się one odbywać w tej miejscowości, która zdobyła nagrodą wędrowną. Pierwsze zawody urządzone w Milanowie. Udział wzięść mogli tylko Strzelcy członkowie koła młodzieży i czł. straży ogniowej Nienależący do organizacji, nie byli dopuszczeni.

Zawodników stanęło 31.

Z Milanowa 10 i Pań 9.

Z Kopiny 5

Z Woli Przewłockiej 6

Z Jasionki 1

Reszta oddziałów nie przybyła.

Zawody rozpoczęto o godzinie 13-tej

Strzelano z odległości 50 metrów z pozycji stojącej bez podpórki a panie na odległość 25 metrów. Wystrzelano po 7 naboji, w tem dwa próbne — do tarczy wzoru 10.

Strzelano ze sztucerków (flowerów) otrzymanych jako nagrody w Brześciu na zawodach sportowych. Wyniki słabe z powodu mrozu.

Oddział Strz. Milanów zajął miejsca: 1, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 16, 18, 19.

Oddział Strz. Kopina miejsca: 9, 11, 12, 13, 15.

Koło Młodzieży z Woli Przewłockiej 2, 3, 14, 20, 21, 22.

Oddział Strz. z Jasionki 17 miejsce.

I miejsce zajął ob. Smcak Ignacy (Milanów) punktów 38.

II " " " Bondaruk Aleks. Wola Przewłocka " 33.

III " " " Zygar Józef Wola Przewłocka " 32

Z Pań zdobyła pierwsze miejsce

I Kwiatkówna Aniela Milanów. punktów 35.

II Śmciakówna Kał. " " 28.

III Jewanejówna Stef. " " 25.

Panie mając po raz pierwszy broń w ręku bardzo dobrze strzelały,

Mistrzostwo pow. Radzyńskiego oraz nagrodę wędrowną zdobył ob. Sinciak Ignacy Oddz. Zw. Strz. w Milanowie.

Pierwsze zawody nasze wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród publiczności i mam nadzieję, że na przyszłe zawody sam Milanów wystawi 30 zawodników, a za nami pójdą inne wsie.

Prezes: Sinciak Jan.

Z PRACY ODDZIAŁU W ŚWIECIANACH.

Oddział Świeciański bodaj że jest obecnie najruchliwszym ze wszystkich oddziałów, istniejących na terenie obwodu i o wydajność swej pracy śmiało może stanąć do konkursu z innymi oddziałami obwodu.

Å jeszcze nie tak dawno organizacja była ogarnięta tym smutnym zjawiskiem bezczynności, gdy praca posuwała się ospale i brak było chęci i zamięłowania do niej, a zwłaszcza brak zrozumienia potrzeby jej, jednak była to choroba łatwa do wyleczenia.

Obecnie Oddział jak i wogóle cała organizacja, istniejąca na zasadach samowystarczalności materialnej, zdobył się na własne Ognisko, gdzie Członkowie Związku w każdej chwili mogą znaleźć godną rozrywkę, przeprowadzać wymianę myśli i spędzać te długie wieczory złmowe, przy czytaniu czasopism i książek z własnej biblioteki. Ćwiczenia Oddziału, odbywają się regularnie 2 razy tygodniowo, po 2 godziny dziennie.

Jednak niepunktualność i mała frekwencja były na porządku dziennym, co zmusiło samych strzelców do czynnego wystąpienia i by położyć kres tej bezkarności na jednej ze zbiórek członkowie ci wystąpili z propozycją podpisania przez wszystkich ospałych członków specjalnej deklaracji obowiązującej do uczęszczania na wszelkie zajęcia objęte programem związku.

Treść deklaracji była następująca: „ja niżej podpisany członek ZBK. (imię i nazwisko) niniejszem oświadczam się uczęszczać regularnie na ćwiczenia objęte programem Związku w dniu dokładnie mi znane, w razie zaś nieprzybycia na ćwiczenia bez ważnych powodów i bez powiadomienia, zobowiązuję się każdorazowo wpłacać karę na rzecz Związku w wysokości 1 złotego.

Od tego czasu nie było jeszcze wypadku by który z członków nie przybył na ćwiczenia bez ważnego powodu i uprzedniego o tem powiadomienia.

Widząc tę chęć i punktualność w pracy Komenda Oddziału czyni wszelkie starania by Oddział nale-

żyłe wyszkolić i postawić na wysokim poziomie przyjmując pod uwagę że Oddział znajduje się w centrum powiatu i reprezentuje na zewnątrz cały związek Obwodu.

Zciwotro.

Dla Rozrywki.

WYNALAZCA.

- Czem jesz brat pani?
- Wynalazca.
- A cóż on wynalazł?
- Pokój przy rodzinie za niezbyt wygórowaną cenę.

OSZUKANSTWO.

- Pan ma szklane oko.
- Tak, ale to oszukaństwo, gdyż ja nic niem nie widzę.

Szarada.

Całość nie dla nas piechurów,
nie dla nas strojne figurki!
Gdy Rozkaz *pierwsze* i *trzecie*,
z szeregów łamią się czwórki
i maszerują po świecie
w chwale strzeleckich mundurów.
Nam *druga* — *trzecia* dziewczyna,
lży ronić biedna zaczyna,
bo wie, że *całość* strzelecka,
to koncert armatnich chórów,
że raport na nieś, jak wiecie,
przyjmuje kula zdradziecka.

Zgrana to jest *pierwsza* — *druga*:
strzelec i broń — jego sługa!

Wyciąć!!!

„S—2“

Rozwiązania powyższej szarady przysyłać należy na widokówkach ze znaczkiem „S—2“ do dnia 12 lutego b. r.

Redakcja przeznaczą trzy nagrody:

1. wirydarz literacki, 2. prenumeratę kwartalną i 3. nadesłane widokówki.

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.

Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 3-iej p. p.

Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 3-iej p. p.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

WARTUNKI PRENUMERATY: kwartalnie 2 złote, rocznie 8 złotych, zagranicą o 50% drożej.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 40 złp., ½ strony 24 złp., ¼ strony 14 złp., 1/8 strony 8 złp.

1/16 5 złp.

Redaktor odpowiedzialny: MACIEJ KUHNKE.

Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicz i F. Jabczyński, Warszawa, Nowogrodzka 17.